

Jacek Burdowicz-Nowicki: Rzeczpospolita a reformy Piotra Wielkiego

Dostrzegając gwałtowny wzrost militarnej i politycznej potęgi Rosji, Polacy widzieli potencjalne zagrożenie ze strony rosyjskiej. Spoglądali jednak na potęgę moskiewską z zadziwiającą dziś obojętnością. Zdawało im się, że obce mocarstwa równoważyły siłę Rosji i ograniczały ją w sposób dający Polsce bezpieczeństwo – pisze Jacek Burdowicz-Nowicki w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Modernizacja po rosyjsku”.

Panowanie Piotra Wielkiego było epoką przełomu nie tylko dla Rosji. Bodaj dla żadnego ościennego kraju Piotrowa rewolucja nie była tak brzemenna w skutki, jak dla Polski, która w ciągu kilkunastu lat z kraju w miarę równowaznego Rosji, przekształciła się w państwo od niej zależne. Raptownemu procesowi reform, organizacji nowoczesnej administracji i armii w Rosji, towarzyszył równie gwałtowny proces dekompozycji instytucji państwowych i sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Czynnikiem nadającym tym procesom nadzwyczajnego tempa była wielka wojna północna (1700-1721), toczona w pierwszej dekadzie głównie na terytorium Rzeczypospolitej i jej kosztem. Rosja odniosła w konflikcie jednoznaczne zwycięstwo, zyskując kontrolę nad wschodnim Bałtykiem i pozycję dominującą w tej części Europy. Polska wyszła z wojny właściwie bez strat terytorialnych i bez istotnych zmian ustrojowych. Mogło się zdawać, że podobnie jak „Potop” udało się Rzeczypospolitej przetrwać kolejną wojnę bez większego szwanku. Były te jednak jedynie pozory, Kraj był wyniszczony i wyludniony, niemal

pozbawiony armii i pogrążony w stałym kryzysie instytucjonalnym, wobec nieskuteczności sejmów paraliżowanych przez *liberum veto*. Przede wszystkim jednak za panowania Piotra Rzeczpospolita utraciła rolę podmiotową na arenie międzynarodowej. Zarówno jej sprawy zewnętrzne (choćby pokój ze Szwecją), jak i wewnętrzne, w tym pierwszorzędne kwestie ustrojowe, decydowały się w zaciszu tajnych gabinetów, przede wszystkim petersburskiego. Rosja zyskała w Polsce pozycję dominującą, zdobywszy narzędzia trwałych wpływów w Rzeczypospolitej i utrzymywania jej w stanie niemocy, zwłaszcza dzięki potędze rosyjskiej armii i sprawności carskiej dyplomacji, obu stworzonych od podstaw przez Piotra. Choć rosyjska influencia w Polsce w kolejnych latach podlegała przejściowym fluktuacjom, jednak okazała się zjawiskiem trwalszym nie tylko od Pierwszej Rzeczypospolitej, ale i ustanowionego przez Piotra Rosyjskiego Imperium.

Pierwsze lata samodzielnych rządów i reform Piotra zbiegły się ze zmianą na polskim tronie. Po Janie III Sobieskim po koronę sięgnął August II Mocny. Władca bogatej Saksonii, zaprawiony w bojach dowódca zdawał się dysponować remedium na wewnętrzny kryzys Rzeczypospolitej, w jakim pozostawił ją Sobieski. Rychło okazało się jednak, że panowanie to miało przynieść Polsce skutki katastrofalne.

Wśród licznych planów polityki zagranicznej Augusta II szybko na plan pierwszy wysunęła się wojna przeciwko Szwecji w ścisłym sojuszu z Piotrem. Rozpętany przez Sasa konflikt sprowadził nań gniew króla szwedzkiego Karola XII, który postanowił obalić Augusta II z tronu polskiego. Ten zaś nie zamierzał z korony rezygnować, zatem zmagania szwedzko-saskie na terytorium Rzeczypospolitej zdominowały pierwszy etap wojny. Król szwedzki na lata „uwięził w Polsce”, by użyć

Konflikt toczący się na terytorium Polski, z dala od rosyjskich granic, dał carowi bezcenny czas na sformowanie i wyćwiczenie nowoczesnej armii, którą w 1709 r. pokonał, niezwyciężonego dotąd Karola XII pod Połtawą

słów Piotra. Konflikt toczący się na terytorium Polski, z dala od rosyjskich granic, dał carowi bezcenny czas na sformowanie i wyćwiczenie nowoczesnej armii, którą w 1709 r. pokonał, niezwyciężonego dotąd Karola XII pod Połtawą. Rosyjski

sukces nie byłby możliwy bez „biernej polskiej dywersji” wiążącej główne siły szwedzkie na długie lata w Polsce, wewnątrz rozdartej i niezdolnej do podjęcia samodzielnych działań. Jedną z przyczyn owej polskiej niemocy były zabiegi Piotra podejmowane pospołu z królem Augustem.

Gdy Sas w 1700 r. zaczął starania o rosyjską pomoc w utrzymaniu korony, usłyszał iż jednym z warunków jej udzielenia było wciągnięcie Rzeczypospolitej do sojuszu antyszwedzkiego z Rosją. Król ochotnie podjął zabiegi zmierzające ku temu celowi, co istotne przy walnym wsparciu rosyjskiej dyplomacji. Te wspólne starania polskiego monarchy i carskich dyplomatów stały się dla Rosjan szkołą zdobywania wpływów w Rzeczypospolitej, pozyskiwania magnatów i szlachty argumentami, prezentami, a z czasem, coraz częściej, groźbą. W ciągu zaledwie kilku pierwszych lat osiemnastego wieku nowoczesna

Piotrowa dyplomacja zdobyła w Polsce wpływy wcześniej niespotykane i już bez pomocy króla Augusta potrafiła sprawnie uzyskiwać wyznaczone przez cara cele.

Konieczność obecności rosyjskiej armii tłumaczono słabością polskich sił zbrojnych. Owa słabość była jednak wynikiem celowej polityki Rosji

Jednym z głównych zadań rosyjskiej dyplomacji w pierwszych latach wojny było wciągnięcie Rzeczypospolitej do sojuszu z Rosją przeciwko Szwecji.

Carowi nie zależało jednak na współdziałaniu polskiej armii, a jedynie na uzyskaniu legitymizacji rosyjskiej interwencji zbrojnej w Polsce. Car uznawał za priorytet, by wszelkie działania na terytorium Rzeczypospolitej, zwłaszcza militarne, mogły być przez Rosję łatwo objaśnione zapisami sojuszu i prośbami Polaków. Uzyskawszy tak traktat, jak i pożądane petycje strony polskiej o zbrojną pomoc (w Narwie w 1704 r.), Rosja legitymizowała nimi stałą obecność sił rosyjskich w Rzeczypospolitej, okupację polskich twierdz, niekończące się przemarsze i kwaterunki carskich wojsk. Wszelkie późniejsze protesty Polaków, króla i postronnych mocarstw zbywała carska dyplomacja odpowiedzią, że armia rosyjska została do Polski oficjalnie zaproszona i chroniła kraj wypełniając sojuszniczy obowiązek. Konieczność obecności rosyjskiej armii tłumaczono słabością polskich sił zbrojnych. Owa słabość była jednak wynikiem celowej polityki Rosji. Car domagał się od Polaków, by stworzyli silną armię, zarazem pilnował, aby nie miała ona szans powstać w systematycznie wyniszczanym przez rosyjskie wojska kraju.

Utrzymanie Rzeczypospolitej w słabości leżało w sposób oczywisty w rosyjskiej racji stanu. To przez terytorium Polski wiodły wszystkie lądowe szlaki z Rosji do i z Europy. Zagwarantowanie sobie możliwości ich użycia przez carską armię było warunkiem mocarstwowej pozycji Rosji w Europie, a ich zabezpieczenie zamykało jedyny szlak, jakim możliwa była skuteczna inwazja na Moskwę z zachodu. Jeszcze zanim Piotr pokonał Karola XII pod Połtawą w 1709 r. definitywnie traktował Polskę jako sferę swych wyłącznych wpływów. Odrzucał zatem projekty rozbiorowe, napływające głównie z Berlina. Polem współpracy z sąsiadami stało się za to ich zaangażowanie w tajne traktaty z Rosją, w których wzajemnie gwarantowano sobie współpracę w nienaruszalności polskiego ustroju i niedopuszczenie do wzmocnienia państwa, niekorzystnego dla wszystkich sąsiadów. Porozumienia takie zawarła Rosja z Prusami w 1720, ze Szwecją w 1724, a w końcu z Austrią w 1726 r. (już po śmierci cara).

Nieliczni Polacy dostrzegli, że zaproszenie do mediacji w sprawach wewnętrznych potężnego sąsiada niosło zagrożenie na przyszłość. Nie brakło i takich, którzy życzyli sobie jeszcze głębszego zaangażowania Rosji w sprawy polskie

Było bowiem jasne, że to odmienności ustrojowe doprowadziły do raptownego załamania względnej równowagi sił między Rosją a Rzeczpospolitą na początku XVIII w. Przewaga rosyjska wynikała z absolutystycznego

ustroju, umożliwiającego sprawne utworzenie skutecznych

mechanizmów scentralizowanej biurokracji, fundamentu potężnej armii i floty. Zdecentralizowana demokracja szlachecka nie była tu w stanie dorównać moskiewskiej autokracji, zwłaszcza wśród permanentnego konfliktu między dążącym do umocnienia swej władzy polskim monarchą a szlachtą, lękającą się zmiany ustroju i zaprowadzenia absolutyzmu. Polska szlachta nie całkiem bezpodstawnie podejrzewała Augusta o plany przewrotu z pomocą armii saskiej, którą monarcha utrzymywał w Polsce na jej koszt przez większą część dwóch pierwszych dekad panowania. Naturalny konflikt między królem a poddanymi otwierał przed Rosją szansę łatwego wmieszania się w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej. Otwarty konflikt między Augustem II a konfederatami tarnogrodzkimi otworzył przed carem możliwość przyjęcia roli mediatora w wewnętrznym sporze między polskim monarchą a szlachtą w 1716 r. Nieliczni Polacy dostrzegli, że zaproszenie do mediacji w sprawach wewnętrznych potężnego sąsiada niosło zagrożenie na przyszłość. Nie brakło i takich, którzy życzyli sobie jeszcze głębszego zaangażowania Rosji w sprawy polskie. Obawiając się absolutystycznych planów króla Augusta upraszali Piotra o carską gwarancję niezmienności polskiego ustroju i obietnicę interwencji, gdyby król próbował reform. Car nie kwapił się formalizować roli gwaranta, ale w praktyce zapewniał Polaków, iż nigdy nie dopuści do zmian ustrojowych inicjowanych przez króla.

Rosyjskiej dominacji w Polsce zagroził bowiem ten sam król August, który wcześniej utorował drogę rosyjskim wpływom w Rzeczypospolitej. Uświadomiwszy sobie poniewczasie skutki wcześniejszej polityki wciągania Piotra w wewnętrzne sprawy Polski, Sas podjął politykę emancypacji spod wpływów potężnego sojusznika. Jej zwieńczeniem był traktat wiedeński 1720 r., który wciągnąć miał Rzeczpospolitą w układ przymierzy z europejskimi potęgami i zablokować rosyjskie wpływy na wschodniej granicy Polski. Skuteczna

polityka Piotra storpedowała jednak zamierzenia Augusta i pozostawiła tak Rzeczpospolitą, jak i jej króla osamotnionymi na arenie międzynarodowej. Stworzona przez Piotra machina administracyjna okazała się trwała i skuteczna, umożliwiając Rosji pogwałcenie kolejnej elekcji i utrzymanie dominacji nad Polską.

Współcześni Piotrowi Polacy świetnie zdawali sobie sprawę z charakteru i skutków gwałtownych przemian zachodzących u wschodniej sąsiadki. Książę Janusz Antoni Wiśniowiecki, wojewoda krakowski, zaliczany do najpotężniejszych magnatów tej doby, jeden z autorów wciągnięcia Rosji w wewnętrzne sprawy Rzeczypospolitej i przejściowo gorliwy oponent cara, znający Piotra i jego otoczenie zarówno z oficjalnych rokowań, jak i z rozpustnych pijatyk, opisał cara dla potomności następująco:

Wieść jest po całym świecie, że nie masz jedynowładcy większego nad cara, rządząc według upodobania swego życiem i fortuną poddanych... jest to przecie pewna, że ten pan do zbytecznej surowości sposobny, ile zagrzawszy głowę trunkiem, a czasem bez wielkiej rac jej, nie ma miary w gniewie i nie trzeba tego taić, że lubi na śmierć patrzeć. Z tym wszystkim jest człowiek bardzo obrotny, rozumu bystrego, lubo bez poloru nauk, ciekawy osobliwie, co należy do wojny i polityki. Dlatego... cudze kraje zwiedził... wszelkiej nabył eksperyencyjej i wszystkich antecesorów swoich przewyższył mądrością, bo z grubiańskiego polityczny uczynił naród, na tym chcąc postawić, aby potężniejszego na świecie nie było...

Wskazując na potencjał surowcowy i ludnościowy Rosji, tudzież formę rządów ułatwiającą narzucenie krajowi reform, Wiśniowiecki wskazywał, że te ambitne plany Piotra mogły łatwo się ziścić.

Dostrzegając gwałtowny wzrost militarnej i politycznej potęgi Rosji, Polacy widzieli potencjalne zagrożenie ze strony rosyjskiej. Spoglądali jednak na potęgę moskiewską z zadziwiającą dziś obojętnością. Zdawało im się, że obce mocarstwa równoważyły siłę Rosji i ograniczały ją w sposób dający Polsce bezpieczeństwo. Pokolenie, które przeżyło wojnę przypominającą czasy „Potopu”, ale które widziało państwo odratowane bez udziału samych Polaków, nabrało przekonania, że gwarancją zachowania państwa były siły zewnętrzne, nade wszystko zaś wyjątkowość polskiego ustroju, cieszącego się wyjątkową opieką Opatrzności.

Jak konkludował Wiśniowiecki:

czas wszystkim kieruje i nigdzie nie trzeba desperować, dlaczego, lubo nie była bliższa w odmianie stanu swego Rzeczpospolita, rady, powaga i prawa, przecię nikt mówić nie powinien, że już cale po nas, nikt twierdzić, że kto upadł, powstać nie może.

Jacek Burdowicz-Nowicki

Dr Jacek Burdowicz-Nowicki – historyk zajmujący się dziejami Rosji.
Doktorat obronił na Uniwersytecie Warszawskim. Autor książki *Piotr I, August II i Rzeczpospolita 1697-1706*.

Cytaty pochodzą z książki: Janusz Antoni Wiśniowiecki, *Ilias Polski (1700-1710)*, wydali Przemysław P. Romaniuk i Jacek Burdowicz-Nowicki, Warszawa 2018.

Ilustracja: Denis Martens młodszy, *Bitwa pod Połtawą*.



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030

